

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 października 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi –Śródmieścia w Łodzi XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanego XVIII Liceum Ogólnokształcącego im. J. Ś. w Ł. na rzecz E. B.: - kwotę 5.524,62 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 października 2015 roku do dnia zapłaty tytułem wyrównania wynagrodzenia za pracę za okres od marca 2012 roku do sierpnia 2014 roku oraz kwotę 5.618,66 tytułem odszkodowania (pkt 1 a) - b) wyroku); umorzył postępowanie w sprawie w zakresie roszczenia o: wynagrodzenie za pracę - powyżej kwoty 5920,00 zł, odszkodowanie - powyżej kwoty 6862,00 zł (pkt 2 a) - b)); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 3); zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego (pkt 4); obciążył i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwoty: 557,00 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu oraz 955,80 zł tytułem zwrotu wydatków sądowych (pkt 5 a) - b)) oraz nadał wyrokowi w punkcie 1 rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.046,78 zł /(pkt 6).

Sąd Rejonowy wydał powyższe orzeczenie w oparciu o następujący stan faktyczny.

E. B. była zatrudniona w pozwanym Liceum w okresach: od dnia 01 września 2007 roku do dnia 31 sierpnia 2010 roku w wymiarze 7/18 etatu, w okresie od dnia 01 września 2010 roku do dnia 31 sierpnia 2011 roku w wymiarze 8/18 etatu, w okresie od dnia 01 września 2011 roku do dnia 31 sierpnia 2012 roku w wymiarze 7,5/18 etatu, a w okresie od dnia 01 września 2012 roku do dnia 31 sierpnia 2014 roku w wymiarze 6/18 etatu jako nauczyciel prawa i kryminalistyki. Stosunek pracy ustął na skutek wypowiedzenia przez pracodawcę. W okresie zatrudnienia w Liceum Komornik Sądowy dokonał zajęcia poborów powódki w kilku sprawach egzekucyjnych. W czasie zatrudnienia w pozwanym Liceum powódka otrzymywała wynagrodzenie stosowne do wymiaru etatu, składające się z wynagrodzenia zasadniczego, dodatku stażowego (za wysługę lat). Raz w roku wypłacano dla powódki dodatkowe wynagrodzenie roczne („13-tą” pensję). Kwoty przypadające do wypłaty pozwany pomniejszał o kwoty „potrąceń komorniczych”. Wynagrodzenia naliczano na listach wynagrodzeń w rozbiciu na poszczególne składniki, odzwierciedlając na nich kwoty przekazywane co miesiąc na rzecz Komornika Sądowego prowadzącego egzekucję. W poszczególnych miesiącach spornego okresu wypłacano na rzecz powódki i potrącano dla Komornika kwoty wskazane na listach wynagrodzeń załączonych do akt. Na przełomie roku 2014/ 2015 roku powódka dowiedziała się od pracownika w kancelarii komorniczej, że pracodawca wadliwie dokonywał potrącenia kwot przekazywanych Komornikowi (zawyżał te kwoty). Wówczas, przekazano powódce, że potrącenia powinny dotyczyć 50% wynagrodzenia z nadwyżki pozostałej ponad minimalne wynagrodzenie. Pozwany potrącał 50% z całości wynagrodzenia. Powódka, w grudniu 2014 roku, zgłosiła księgowej zastrzeżenia i podała sposób prawidłowego jej zdaniem wyliczania, ale nie rozmawiała o tym z dyrektorem pozwanego. Jedynie pismem z dnia 23 lutego 2015 roku zwróciła się do dyrektora z informacją, jak w jej ocenie powinny wyglądać potrącenia dla komornika. Wcześniej, powódka nie miała świadomości takiego stanu rzeczy, więc nie zgłaszała pracodawcy żadnych zastrzeżeń. Księgowa pozwanego najpierw ustalała kwotę netto wynagrodzenia powódki, potem sprawdzała, czy nie jest niższa niż najniższe wynagrodzenie netto dla danej części etatu, a następnie połowę z tego przekazywała Komornikowi. Potrąceń dokonywano także z dodatkowego wynagrodzenia rocznego powódki. W sumie powódka winna otrzymać za okres kwiecień 2008 roku do lutego 2012 roku kwotę o 5.618,66 zł wyższą niż otrzymała, a za okres od marca 2012 roku do sierpnia 2014 roku kwotę o 5.524,62 zł wyższą niż otrzymała. W spornym okresie pozwany potrącił z uposażenia powódki kwoty: 22.198,88 zł za kwiecień 2008 roku do lutego 2012 roku (zamiast 11.099,34 zł) i 15.394,65 zł za marzec 2012 roku do sierpnia 2014 roku (zamiast 7697,38 zł). Dodatkowe wynagrodzenie roczne było prawidłowo obniżane do wypłaty o kwoty przekazywane komornikowi i nie wpłynęło na wysokość szkody (niedopłaty wynagrodzenia) na rzecz powódki.

Powódka jest w separacji z mężem. Powódka jest współwłaścicielem zabudowanej nieruchomości w Ł. o wartości ok. 500.000 zł, na której zamieszkuje. Nieruchomość jest obciążona kredytem hipotecznym na kwotę 1.000.000 zł. Powódka nie posiada innego majątku. Z tytułu zatrudnienia osiąga dochód w kwocie ok. 660 zł miesięcznie. Mąż powódki, zamieszkujący z nią wspólnie, z tytułu prac dorywczych zarabia ok. 1000 zł miesięcznie. Powódka poniosła szkodę w związku z zaniżonymi wypłatami. Miała problem z uzyskaniem środków utrzymania, nie tylko

w związku z niskimi zarobkami, ale i z powodu egzekucji komorniczych w związku, z którymi pozwana potraçała z wypłat i przekazywała Komornikowi zbyt wysokie kwoty. W związku z powyższym powódka znajdowała się w złej sytuacji finansowej, nie miała dostatecznych środków utrzymania. W dniu 2 kwietnia 2015 roku przed tutejszym Sądem powódka wezwała pozwane Liceum do zawarcia ugody, obejmującej roszczenia objęte niniejszym sporem. Pozwana nie wyraziła zgody na ugodę. Jednomiesięczne wynagrodzenie powódki liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 1046,78 zł.

Sąd uznał, że spór w niniejszej sprawie w istocie sprowadzał się do oceny obowiązujących przepisów prawa i prawidłowej wykładni przepisów stanowiących podstawę roszczeń powódki. Istotny, okazał się dowód z opinii biegłego ds. rachunkowości, który pozwolił ustalić matematyczną prawidłowość kwot wynagrodzenia, naliczanych dla powódki i wypłacanych, a także wysokość i zasady dokonywania potrąceń na rzecz Komornika. Ostateczna ocena prawidłowości stosowanych zasad potrącania kwot na rzecz komornika i interpretacja obowiązujących w tym zakresie przepisów, należała do Sądu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż co do zasady roszczenia powódki były uzasadnione, choć wysokość kwot wymagała korekty zgodnie z wycenieniami dokonanymi przez biegłego ds. rachunkowości. Ponad kwoty wskazane w sentencji wyroku powództwo podlegało oddaleniu.

W części, w której strona powodowa cofnęła powództwo, postępowanie umorzono (art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 i 4 k.p.c. oraz art. 469 k.p.c.). Zasadzeniu roszczenia nie stał na przeszkodzie zarzut przedawnienia za okres od stycznia 2008 roku do lutego 2012 roku, podniesiony przez stronę pozwaną. Sąd Rejonowy, odnosząc się do dyspozycji art. 291 § 1 k.p., art. 455 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz art. 471 k.c., wskazał, że powódka za okres od kwietnia 2008 roku do lutego 2012 roku domagała się odszkodowania, jako rekompensaty za utracone środki utrzymania, których nie uzyskała i doznała w ten sposób szkody w postaci utraty koniecznych środków utrzymania. Sąd Rejonowy podniósł, że wobec powyższego, do oceny terminu przedawnienia mógł mieć zastosowanie art. 117 k.c. i 118 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Powódka o wadliwości potrąceń i szkodzie dowiedziała się najwcześniej w grudniu 2014 roku (jak przyznała), a pozwana nie wykazała innego terminu. Od tej daty biegł więc termin przedawnienia, 3 letni, którego okres jeszcze nie minął. Zarzut przedawnienia roszczenia nie był więc skuteczny i nie mógł wpłynąć za ocenę zasadności roszczenia powódki.

Sąd Rejonowy przytaczając treść art. 117 § 1 k.c., art. 118 k.c. i art. 120 k.c. oraz art. 455 k.c., art. 415 k.c. podniósł, że niewykonanie umowy może także stanowić czyn niedozwolony w znaczeniu art. 415 k.c., tak jak w tym przypadku. Jest to uzasadnione w sytuacji, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciężący na każdym. Z taką sytuacją mamy do czynienia w sprawie. W tym przypadku pracodawca bezprawnie naruszył powszechnie obowiązujące przepisy i uchybił obowiązkowi kodeksowemu, dotyczącemu zasad naliczania wynagrodzenia za pracę i jego wypłaty w kontekście możliwych potrąceń komorniczych. Zdaniem Sądu I instancji w okolicznościach niniejszej sprawy, pozwany winien rozważyć, czy z takim zarzutem przedawnienia występować w związku z art. 8 k.p. To strona pozwana wadliwie zinterpretowała przepisy, a także nie dokonała weryfikacji stanowiska, mimo uwag powódki czynionych po pouczeniu przez komornika. W tej sytuacji, korzystanie z zarzutu przedawnienia w takim stanie faktycznym nie mogło odnieść skutku. Także z tych powodów zarzut pozwanego nie był skuteczny. Ponadto, powódka już w kwietniu 2015 roku wezwała pozwanego do próby ugodowej. Z tą datą nastąpiła przerwa biegu przedawnienia.

Sąd Rejonowy, odnosząc się do dyspozycji art. 80 k.p., art. 84 -91 k.p., art. 87 k.p. i art. 87¹ k.p. wskazał, że z wynagrodzenia za pracę odlicza się, w pełnej wysokości, kwoty wypłacone w poprzednim terminie płatności za okres nieobecności w pracy, za który pracownik nie zachowuje prawa do wynagrodzenia. Potrąceń należności z wynagrodzenia pracownika w miesiącu, w którym są wypłacane składniki wynagrodzenia za okresy dłuższe niż 1 miesiąc, dokonuje się od łącznej kwoty wynagrodzenia uwzględniającej te składniki wynagrodzenia. Przed dokonaniem wypłaty wynagrodzenia pracodawca w pierwszej kolejności zobowiązany jest do dokonania z niego odliczeń należnych od pracownika składek na ubezpieczenie społeczne i zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych. Niezależnie od powyższego, sumą, która musi pozostać pracownikowi po dokonaniu na podstawie art. 87 § 1 pkt 2 k.p. odliczeniu, jest kwota stanowiąca równowartość ustawowo określonego minimalnego wynagrodzenia za

pracę, pomniejszonego o składkę na ubezpieczenie społeczne oraz zaliczkę na podatek dochodowy od osób fizycznych. De facto więc chodzi o kwotę odnoszoną do minimalnego wynagrodzenia netto.

W przypadku powódki zasad tych nie zachowano i jak pokazały zestawienia kwot wypłacanych i potrącanych w spornych latach, do wypłaty pozostawała kwota niższa niż minimalne wynagrodzenie, naliczone proporcjonalnie do wymiaru etatu. Pozwana nie dochowała więc należytej staranności przy interpretacji obowiązujących przepisów, a zatem powinna wyrównać powódce wynagrodzenie za okres od marca 2012 roku do sierpnia 2014 roku poprzez dopłatę kwot do minimum wynagrodzenia, zgodnie z wyliczeniami biegłego. Kwoty te stały się wymagalne najpóźniej w 10 -tym dniu każdego kolejnego miesiąca, za który ich nie dopłacono. Powódka domagała się odsetek w tym zakresie zbiorczo od jednej kwoty wyrównania wynagrodzenia za w/w okres naliczanych od dnia kolejnego po doręczeniu pozwu, które miało miejsce 26 października 2015 roku. Odsetki ustawowe za opóźnienie należało więc naliczać od dnia kolejnego do dnia zapłaty (art. 85 k.p. w zw. z art. 300 k.p. i art. 481 k.c.).

Pozwany zobowiązany był także do naprawienia szkody wyrządzonej powódce za okres wcześniejszy, tj. za marzec 2008 roku do lutego 2012 roku poprzez wypłatę odszkodowania, odpowiadającego wysokości minimalnych środków utrzymania, utraconych na skutek wadliwie zawyżonych potrąceń na rzecz komornika. Taką kwotę zasądzono w pkt. 1 litera b wyroku, zgodnie z żądaniem powódki bez odsetek za opóźnienie.

Odpowiedzialność pozwanego w tym zakresie opierała się na art. 80 k.p. w zw. z art. 85 k.p. i art. 87 i 87¹ k.p. oraz art. 300 k.p. w zw. z art. 471 k.c. i art. 415 k.c.

W sprawie, pozwany ponosi więc na podstawie art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. odpowiedzialności za normalne następstwa działania i zaniechania, bowiem on spowodował szkodę. Zdaniem Sądu, odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za szkodę powódki w tym przypadku została wykazana. Pozwany nie tylko nie wykonał zobowiązania wypłaty wynagrodzenia za pracę we właściwej wysokości, ale i dopuścił się czynu niedozwolonego w postaci wykroczenia przeciwko prawom pracownika, wypłacając wynagrodzenie w zaniżonej wysokości. Odszkodowanie za niewykonanie umowy, dochodzone na podstawie art. 471 k.c. jest świadczeniem mającym powetować szkodę spowodowaną niewłaściwym działaniem lub zaniechaniem dłużnika. Jest to roszczenie o innym charakterze niż roszczenie o wykonanie umowy. Ma ono na celu wyrównanie uszczerbku wywołanego nieprawidłowym zachowaniem kontrahenta, a nie wymuszanie na nim zobowiązania zgodnie z treścią umowy.

Powódka wykazała podstawy odpowiedzialności kontraktowanej pracodawcy. Pozwany nie podjął inicjatywy zmierzającej do wykazania, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę powódki. Nie zwolnił się więc od odpowiedzialności zgodnie z regułami art.471 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań, koszty są stosunkowo rozdzielone bądź wzajemnie zniesione. Powódka utrzymała się w procesie z blisko połową roszczeń (w części wiązało się to z cofnięciem powództwa). Powyższe łącznie z trudną sytuacją finansową powódki oraz koniecznością przymusowego dochodzenia roszczeń związanych z egzekwowaniem minimum wynagrodzenia za pracę, warunkowało odstąpienie od obciążania powódki jakimikolwiek kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej oraz pozostałymi kosztami. Zwłaszcza, że roszczenia powódki co do zasady były usprawiedliwione od początku procesu.

Nawet, gdyby sąd nie stosował w/w zasady należałoby powódki nie obciążać kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej na zasadzie art. 102 k.p.c.

W zakresie kosztów związanych z opłatą sądową, obciążono nią pozwaną w zakresie wyliczonym od uwzględnionej części powództwa. Pozwany winien także ponieść koszty w postaci wydatków sądowych związanych z wydaniem opinii biegłego, które w sumie wyniosły 955,80 zł (nie obciążono pozwanego częścią wydatków związanych wydaniem opinii uzupełniającej, ostatecznie nie przydatnej dla wyrokowania w związku ze zmianą stanowiska powódki). W zakresie pozostałej części wydatków sądowych odstąpiono od obciążania powoda kosztami wynagrodzenia biegłego i przejęto je

na rachunek Skarbu Państwa-kasa Sądu Rejonowego dla Łodzi –Śródmieścia w Łodzi (art. 113 ust.4 ustawy o kosztach sądowych).

Rygor natychmiastowej wykonalności nadano wyrokowi w zakresie punktu 1 do kwoty stanowiącej jednomiesięczne wynagrodzenie powódki (art. 477² § 2 k.p.c.).

Powyższe orzeczenie zostało w całości zaskarżone przez stronę pozwaną.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, a mianowicie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, polegającą na przyjęciu za podstawę orzeczenia sądu ustaleń zawartych wyłącznie w pisemnej opinii biegłego, co doprowadziło do rozstrzygnięcia jedynie na podstawie opinii biegłego z pominięciem innych dowodów zgromadzonych w sprawie,

b) naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia przyczyn, dla których Sąd odmówił dowodom z zeznań strony pozwanej i świadka A. J. księgowej pozwanej, pism procesowych pozwanej oraz dokumentów pozwanej wiarygodności i mocy dowodowej, tym samym bezzasadnego pominięcia tychże dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych niż zaprezentowanych przez Sąd,

c) naruszenie art. 217 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i płac, na skutek zgłoszonego zarzutu na rozprawie, wskazującego na fakt, iż zgodnie z postanowieniem Sądu to biegły z zakresu płac i rachunkowości miał wydać opinię w sprawie, a nie wyłącznie z zakresu rachunkowości, tj. specjalności adekwatnej do zagadnienia objętego tezą dowodową;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 87 k.p. poprzez jego niewłaściwą wykładnię, co doprowadziło do uznania, że pozwana błędnie dokonywała potrąceń komorniczych niezgodnie z treścią w/w artykułu, a jego działanie jest zawinione;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 415 k.c., co wyrażało się uznaniem przez Sąd, że powódka doznała szkody w związku z dokonywanymi potrąceniami przez pozwaną, a jej wysokość została wykazana przez powódkę;

4. naruszenie przepisu art. 6 k.c. w związku z art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie przez Sąd, że powódka udowodniła fakt poniesienia szkody, z czego wywodziła skutki prawne, a co przekładało się na zasadność powództwa.

Mając powyższe na uwadze skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa ewentualnie o uchylene wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

W dniu 28 grudnia 2016 roku strona powodowa złożyła odpowiedź na apelację, wnosząc o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, w według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.

Apelacja zasługuje na uwzględnienie jedynie w części.

Sąd Okręgowy nie podziela zaprezentowanych przez Sąd Rejonowy ustaleń i rozważań prawnych, co do braku przedawnienia roszczenia o odszkodowanie z tytułu zaniżenia powódce wynagrodzenia za pracę, w okresie od kwietnia 2008 roku do lutego 2012 roku.

Zgodnie z art. 117 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. § 2 tego przepisu stanowi, że po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Z kolei w przepisie art. 118 k.c. ustawodawca zawarł regułę, iż to przepisy szczególne ustalają dla stosunków prawnych terminy przedawnienia (tylko wówczas, gdy przepis szczególny nie przewiduje takiej regulacji, stosuje się unormowania wynikające z art. 118 k.c.). Dla roszczeń ze stosunku pracy, tym przepisem szczególnym jest art. 291 § 1 k.p. Stanowi on, że roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Przy czym terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną (§ 4 tego przepisu). Na podstawie art. 292 k.p. roszczenia przedawnionego nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia; zrzeczenie dokonane przed upływem przedawnienia jest nieważne.

W myśl art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

Mając na uwadze stan faktyczny sprawy, ustalony w toku postępowania pierwszo instancyjnego, Sąd Okręgowy stwierdza, że roszczenie powódki o zasądzenie odszkodowania za zaniżenie wynagrodzenia, za okres od kwietnia 2008 roku do lutego 2012 roku uległo przedawnieniu. Powódka we wskazanym okresie otrzymywała co miesiąc wynagrodzenie za pracę, pomniejszone o potrącenia komornicze. Dokonywane przez pracodawcę potrącenia nie były zgodne z obowiązującymi przepisami. Jednak nie może umknąć uwadze fakt, że powódka miała możliwość co miesiąc sprawdzać, czy wypłacone wynagrodzenie zostało ustalone w prawidłowej wysokości, czy też nie. Jak wynika z akt sprawy powódka otrzymywała „pasek płac”, a zatem miała możliwość zweryfikowania, czy określona kwota do wypłaty została prawidłowo wyliczona. Ponadto, w przypadku wątpliwości mogła zwrócić się do działu księgowego, dokonującego ustalania wysokości wynagrodzenia pracownika w celu zweryfikowania dokonywanych potrąceń. Co istotne, mogła to uczynić za każdym razem po dokonaniu wypłaty wynagrodzenia. Dodatkowo wskazać należy, że wymiar zatrudnienia powódki, na przestrzeni kilku lat pracy u pozwanego ulegał zmianie, ponadto E. B. otrzymywała dodatek za staż pracy oraz raz w roku „trzynastą pensję”, w związku z tym kwoty do wypłaty były różne, co tym bardziej powinno zdopingować powódkę do sprawdzenia, czy faktycznie wypłacane kwoty są ustalone w należytym wysokości. Zdaniem Sądu Okręgowego, E. B. miała warunki do wykrycia nieprawidłowo naliczanych potrąceń komorniczych po każdej wypłacie pensji. Zatem powzięcie informacji od komornika o nieprawidłowym dokonywaniu przez pracodawcę potrąceń z wynagrodzenia za pracę nie może przesądzić, iż ta data jest graniczną tj. rozpoczynającą bieg terminu przedawnienia. W tej sytuacji uznać należy, że termin do dochodzenia roszczenia o naprawie szkody w wyniku wypłacenia, za okres od kwietnia 2008 roku do lutego 2012 roku, wynagrodzenia w zaniżonej wysokości nie przypada w dacie przyjętej przez Sąd Rejonowy. Zdaniem Sądu Okręgowego żądanie zasądzenia odszkodowania „za dokonanie nadmiernych wypłat na rzecz komornika”, czyli tytułem wyrównania strat spowodowanych potrącaniem kwot przewyższających kwoty wyliczone na podstawie obowiązujących przepisów prawa, należało oddalić, z uwagi na upływ terminu przedawnienia.

Ponadto, Sąd Okręgowy nie znalazł przyczyn, które stanowiłyby o nadużyciu przez pozwanego zasad współzycia społecznego przy podnoszeniu zarzutu przedawnienia. Jak już podkreślono, powódka uzyskiwała co miesiąc informacje w postaci „paska płac”, z którego wynikały kwoty dokonanych potrąceń komorniczych. Wyliczeń wynagrodzeń pracowników dokonywał dział księgowy. W związku z tym nie stało na przeszkodzie, aby wystąpić do odpowiednich służb księgowych pracodawcy i ustalić, jak faktycznie są dokonywane potrącenia komornicze. To, że powódka dopiero na przełomie 2014/2015 roku zainteresowała się tym, że pracodawca dokonuje tych potrąceń błędnie nie oznacza, że nie mogła sama wcześniej – przy otrzymaniu wypłaty – przeanalizować, czy faktycznie

pobrane kwoty wynagrodzenia były prawidłowe. Powódka miała taką możliwość, ale z niej nie skorzystała. Ponadto nie można pominąć okoliczności, że pracodawca był przekonany, iż dokonywanie potrąceń z wynagrodzenia powódki odbywało się w prawidłowy sposób. W związku z tym trudno zarzucić pracodawcy, że działał ze świadomym pokrzywdzeniem pracownika. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał zarzut przedawnienia za zasadny, a jego podniesienie jest wykonywaniem prawa i nie prowadzi do naruszenia zasad współżycia społecznego.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie jedynie podkreślić, że niezależnie od powyższego, nawet gdyby zgodzić się z ustaleniami Sądu Rejonowego, iż faktycznie nie doszło do przedawnienia roszczeń, to powódka nie wykazała tak istotnych okoliczności, jakimi są przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. Aktywność strony ograniczyła się jedynie do wskazania kwoty odszkodowania, która w trakcie procesu była modyfikowana, począwszy od 20.000 złotych kończąc na kwocie 6862,00 złotych. Natomiast żadnej inicjatywy co do wykazania przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej nie przedsięwzięła. Nie wyjaśniła chociażby, na jakiej podstawie doszła do tak określonej kwoty odszkodowania. Nie jest wiadomym, czy E. B. uwzględniła okoliczności, że zawyżona kwota potrąceń wpłynęła na zmniejszenie jej zadłużenia, egzekwowanego przez komornika. Ponadto nie wykazała, w jaki sposób brak co miesiąc określonej kwoty wynagrodzenia wpływał na jej funkcjonowanie. Nie wykazała winy pozwanego w powstaniu szkody, ani związku przyczynowego.

Obowiązkiem powódki, zgodnie z art. 6 k.c. było udowodnienie faktów, z których to wywodziła dla siebie skutki prawne. Zauważyć należy, że niezależnie od przyczyny powstania szkody, poszkodowany - występujący w procesie sądowym w charakterze powoda - aby uzyskać odszkodowanie, musi wykazać, że szkodę wyrządził mu pozwany (udowodnić okoliczności faktyczne, w jakich doszło do wyrządzenia szkody) oraz wysokość tej szkody [zob. wyrok SN z 9 maja 2013 r., II CSK 599/12, LexisNexis nr (...): „Nie tylko ciężar dowodu istnienia szkody ale i jej rozmiaru spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c. i art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.)”]. Od wchodzącej w grę podstawy odpowiedzialności pozwanego natomiast będzie zależało, która ze stron (powód czy pozwany) ma wykazać winę sprawcy szkody, stanowiącą w konkretnym wypadku podstawę odpowiedzialności. Jeżeli szkoda powstała poza stosunkiem zobowiązaniowym, łączącym strony, pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, a konkretnie na podstawie art. 415 kc. W takim wypadku na powodzie spoczywa ciężar wykazania pozwanemu jego winy. Gdy natomiast szkoda wynika z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, powód nie musi wykazywać pozwanemu jego winy, a jedynie fakt wyrządzenia przez niego szkody i jej wysokość, w tym bowiem wypadku odpowiedzialność sprawcy szkody reguluje art. 471 kc, przewidujący domniemanie winy pozwanego. W myśl tego przepisu dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Od obowiązku tego może się uwolnić jedynie wówczas, gdy udowodni (na nim spoczywa ciężar udowodnienia braku jego winy), że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

W niniejszej sprawie strona powodowa wymogów określonych w art. 6 k.c. nie spełniła. Jak już podkreślono powyżej, aktywność powódki, co istotne reprezentowanej przez zawodowego pełnomocnika, ograniczyła się jedynie do wskazania kwoty odszkodowania. Jest to jednak niewystarczające w przypadku dochodzenia odszkodowania. Zauważyć należy, że zarówno z zeznań E. B. jak i kierowanych do Sądu pism procesowych nie wynika, co legło u podstaw do wskazania konkretnej kwoty odszkodowania, jaki jest związek przyczynowy między powstaniem szkody a zachowaniem pozwanego, oraz jaka była wina pracodawcy w przypadku przyjęcia odpowiedzialności deliktowej. W związku z tym nie było możliwe podzielenie rozważań Sądu Rejonowego w zakresie wykazania przesłanek odpowiedzialności strony pozwanej za powstanie szkody, skoro powódka żadnych działań w tym kierunku nie przedsięwzięła. Dlatego i z tego względu powództwo E. B. o odszkodowanie nie mogło być uwzględnione.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w punkcie 1 b) i oddalił powództwo.

Nie zasługiwały natomiast na uwzględnienie pozostałe zarzuty apelacji, dotyczące naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych; art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia przyczyn, dla których Sąd Rejonowy odmówił wiary dowodom z zeznań strony pozwanej oraz świadka A. J., oraz

art. 217 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości i płac.

Przede wszystkim brak było podstaw do podzielenia twierdzeń skarżącego, że dokonane ustalenia faktyczne były błędne.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, iż sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Zarzuty skarżącego sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący, bowiem przeciwstawia ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy zauważyć należy, że Sąd Rejonowy, dokonując w sprawie ustaleń faktycznych wskazał w sposób dokładny, na jakich konkretnie dowodach się oparł. Podstawę poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń stanowiły zeznania stron, świadka A. J., załączona do akt dokumentacja oraz opinia biegłego ds. rachunkowości. To zaś oznacza, że te właśnie dowody zostały uznane za wiarygodne i nie było potrzeby dodatkowego akcentowania w uzasadnieniu tej oceny. Zauważyć należy, że w procedurze cywilnej obowiązuje zasada, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa (art. 328 § 2 k.p.c.). Zatem zgodnie z wymogami przytoczonego przepisu – którego naruszenie bezzasadnie zarzuca apelacja - uzasadnienie wyroku powinno zawierać m.in. wskazanie dowodów, na których oparł się sąd, czyniąc ustalenia faktyczne oraz wskazanie przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Obowiązkiem Sądu byłoby więc podanie jedynie przyczyn, dla których odmówił dowodom wiarygodności i mocy dowodowej. Skoro Sąd czyni ustalenia na podstawie konkretnego dowodu, to w oczywisty sposób ocenia ten dowód jako wiarygodny, co nie wymaga szczegółowego uzasadniania i przedstawiania argumentacji. Zatem nie było potrzeby, aby Sąd Rejonowy zawarł w uzasadnieniu dodatkowo wyjaśnienie, dlaczego dowód z przesłuchania strony pozwanej, czy też wskazanego świadka został uznany za wiarygodny. Brak było zaś dowodów, które tego przymiotu by nie posiadały. W związku z tym nie było możliwe, aby w uzasadnieniu wyroku takie rozważania się znalazły. To zaś oznacza, że zeznania obu stron procesu jak i świadka A. J. zostały uznane za wiarygodne i tworzyły – jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy – jedną spójną całość. Natomiast skarżący jedynie na podstawie tych

samych dowodów wyprowadza odmienne wnioski, niż Sąd meriti, co nie jest jednoznaczne z dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, czy też nieprawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zauważyć należy, że faktycznie strona pozwana i powołany przez nią świadek potwierdzili, w jaki sposób pracodawca interpretował przepisy dotyczące potrąceń komorniczych. Przy czym Sąd Rejonowy nie neguje, że takie mogło być stanowisko strony pozwanej we wskazanym zakresie. Jednak dowód z opinii biegłego dowiódł, że sposób stosowany przez pozwanego był błędny. W tej sytuacji zeznania strony pozwanej jak i przedstawione przez nią dowody nie zostały uznane za niewiarygodne, ponieważ potwierdziły, jaka faktycznie panowała praktyka w pozwanym zakładzie. Zauważyć należy, że biegły z zakresu rachunkowości wskazał prawidłowy sposób dokonywania potrąceń komorniczych z wynagrodzenia powódki. Przy czym wartości tego dowodu nie umniejsza fakt, że opinia została wydana przez biegłego z zakresu rachunkowości nie zaś z zakresu rachunkowości i płac.

Zgodnie z treścią art. 278 § 1 k.p.c. dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje w wypadkach, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości „specjalne”. Dopuszczenie dowodu z opinii biegłego następuje więc wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy potrzebne są wiadomości wykraczające poza zakres wiadomości przeciętnej osoby, posiadającej ogólne wykształcenie. Wobec tego biegłym może być jedynie osoba, która posiada wskazane wiadomości, potrzebne do wydania opinii i daje rękojmię należytego wykonania czynności biegłego.

Dowód z opinii biegłych jest przeprowadzony prawidłowo, jeżeli sądy uzyskały od biegłych wiadomości specjalne, niezbędne do merytorycznego i prawidłowego orzekania, a tylko brak w opinii fachowego uzasadnienia wniosków końcowych uniemożliwia prawidłową ocenę jej mocy dowodowej (wyrok SN z 2000-06-30 II UKN 617/99 OSNAPiUS 2002/1/26).

Zdaniem Sądu II instancji niewątpliwym jest, że dla ustalenia, jakie kwoty winny być prawidłowo potrącone z wynagrodzenia powódki za sporne okresy, potrzebne okazały się wiadomości specjalne, oparte na dowodzie z opinii biegłego z zakresu rachunkowości lub z zakresu rachunkowości i płac.

Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i płac, natomiast opinię sporządził biegły z zakresu rachunkowości. Jednak okoliczność ta - wbrew twierdzeniom apelacji - nie miała żadnego znaczenia, jak stara się to obecnie wyeksponować skarżący. Zauważyć należy, że wydający w sprawie opinię biegły z zakresu rachunkowości nie odmówił jej sporządzenia, zaslaniając się brakiem wiedzy we wskazanej materii tj. objętej tezą dowodową Sądu, czy też wskazał na potrzebę dopuszczenia dowodu z opinii dodatkowego biegłego, posiadającego wiedzę w zakresie płac. W tej sytuacji uznać należy, że opinia tegoż biegłego była wystarczająca do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Sąd I instancji, postanowieniem z dnia 9 czerwca 2016 roku dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i płac. Jednak postanowieniem z dnia 4 października 2016 roku Sąd zmienił powyższe postanowienie w pkt 3 poprzez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości. Natomiast obecny na rozprawie, w dniu 4 października 2016 roku pełnomocnik strony pozwanej, do wskazanego rozstrzygnięcia w ogóle się nie odniósł, a w szczególności nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. Utrwalone orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów powszechnych prezentuje pogląd, z którym nie sposób się spierać, że brak zastrzeżenia, co do uchybień w zakresie postępowania dowodowego popełnionych przez sąd, uniemożliwia podnoszenie ich w środku zaskarżenia.

Strona pozwana, ani w określonym terminie, ani później takiego zastrzeżenia nie złożyła. Tym samym nie była uprawniona do powoływania się na to uchybienie procedury przez Sąd I instancji w apelacji.

Ponadto brak było podstaw do kwestionowania opinii pod względem jej merytorycznej przydatności dla sprawy, z uwagi na niekompletność, nierzetelność, nielogiczność, niezgodność z tezą dowodową, skoro po stronie pozwanej w wskazanym zakresie zabrakło wymaganej aktywności na etapie postępowania rozpoznawczego. Zauważyć należy, że strona pozwana do opinii biegłego z zakresu rachunkowości nie złożyła żadnych zastrzeżeń. Dopiero na obecnym etapie kwestionuje wartość dowodową tejże opinii. W rozpoznawanej sprawie strona pozwana chociaż nie była ograniczana co do możliwości podnoszenia własnych twierdzeń oraz dowodów na ich poparcie, polemizując jedynie z oceną dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy, nie wykazała w sposób rzeczowy, iż wydana przez biegłego specjalistę

opinia, była niespójna bądź merytorycznie błędna, przez co nie dostarczała Sądowi wiadomości specjalnych, niezbędnych dla rozstrzygnięcia.

Z tych też względów zarówno zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i poczynienia ustaleń nie znajdujących oparcia w materiale sprawy oraz art. 217 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. jak i zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 87 k.p. przez jego niewłaściwą wykładnię, uznać należało za chybione.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w pozostałej części, jako bezzasadną.

O kosztach procesu za I instancję Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c.

Odnosząc się do kwestii kosztów procesu za I instancję podnieść należy, iż zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych, Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Przepis ten urzeczywistnia zasadę słuszności i stanowi wyłom w zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu.

Niesłuszność obciążania strony przegrywającej proces kosztami sądowymi może wynikać z oceny całokształtu okoliczności sprawy, które uzasadniałyby odstępstwo od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. Do tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego strony (tak np. SN w postanowieniu z dnia 14 stycznia 1974 roku, II CZ 223/73, LEX 7379).

W ocenie Sądu Okręgowego powódka, pomimo przegrania w części procesu, powinna skorzystać z dobrodziejstwa tego przepisu. Spór w przedmiotowej sprawie dotyczył sprawy ze stosunku pracy i powódka była subiektywnie przekonana o zasadności swojego roszczenia w zakresie należnego jej odszkodowania. Ponadto z twierdzeń powódki wynika, że jest w trudnej sytuacji materialnej. Otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 665 złotych, nie posiada żadnych oszczędności. Zatem w ocenie Sądu Okręgowego nie ma podstaw do obciążenia jej kosztami procesu.

Co do kosztów sądowych, to na podstawie art. 113 ust 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594 ze zm.) Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania pozwanego kosztami wynagrodzenia biegłego i opłaty od pozwu, przejmując te wydatki na rachunek Skarbu Państwa z uwagi na to, że roszczenia strony powodowej ostały się jedynie w określonej części.

Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. Przepis ten stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczonej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Jeśli strony w równym lub zbliżonym stopniu wygrały i przegrały proces, a jednocześnie w takim samym stosunku poniosły koszty procesu, koszty te powinny zostać wzajemnie zniesione. Realny wynik wzajemnego zniesienia kosztów procesu nie może być inny niż wynik ich rozdzielania w takim stosunku, w jakim każda ze stron procesu przegrała (zob. postanowienie SN z dnia 10 maja 1985 r., II CZ 56/85, Lex nr 8716).

W niniejszej sprawie powódka wygrała jedynie w części tj. co do wyrównania wynagrodzenia za okres pracy od marca 2012 roku do sierpnia 2014 roku wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 października 2015 roku zaś co do pozostałej części tj. odszkodowania wyrok Sądu I instancji się nie utrzymał a pozew w tym zakresie został oddalony. To zaś oznacza, że strony w zbliżonym stopniu przegrały, jak i wygrały proces. W związku z tym zasadnym było zniesienie wzajemnie między stronami kosztów postępowania apelacyjnego.

E.W.